

# Rufuz, Rocket Fuel (feat. Dedis, Louis Villain)

Póki mogę idę na łowy w teren  
Gram na blokach, tam gdzie gram na blokach  
Tam fura droga, mało który dorobił się na prochach  
Choć zarobić można, zgubić tor można  
Jak bierzesz, co los dał  
Pi\*da za ostra, co  
Mówisz, że ma koleżankę?  
Zaproś ją do stolika z MR Crew na balangę  
Kawalerzy żonaci, dobry żony nie zdradzi  
Ile nie zapłacisz  
Do na balet mnie prowadzi  
Łychę pij, co się kwasisz  
Młody stary, joint cały  
Nie na pojary  
Ja jestem autorem tej płyty bluzy  
Ch\*j mnie obchodzi, czy ty mnie lubisz  
Rzuć okiem na dekolty i biusty  
Siadaj tu ziomek i się rozluźnij  
Aperol, Malibu, drinki już nie na winklu  
Zdanie o mnie chyba mają dobre  
Znam kogo trzeba by nie dostać w mordę  
Od święta na Karaibach  
Może zrobię torbę  
Amsterdam na Woli  
Ale zawsze orient  
A tańczyć na trzeźwo też można swobodnie  
Tylko nie trzy tygodnie

W moich żyłach płynie Rocket Fuel  
Szukaj mnie w tłumie  
Unicat na drugie  
Mało kto tak umie  
Jest ogień w klubie  
Póki, póki mogę to bawić się lubię

W moich żyłach płynie Rocket Fuel  
Szukaj mnie w tłumie  
Unicat na drugie  
Mało kto tak umie  
Jest ogień w klubie  
Póki, póki mogę to bawić się lubię

Zabawę mam w oczach, nie stypę  
Z Rufuzem z Louisem jest pite  
Nie biorę kobiety do klubu  
Bo wszystkie maniury tam były by bite

Odpalam te wroty na starcie  
Miasto WWA mnie wciąga jak koka  
Dobrze, że mam swoich ziomów przy boku  
Jak się zatracę, to dadzą mi kopa  
Wóda dziś droga jak ropa  
Nie interesuje mnie flota  
Wydaję na basen, nie psach  
Zawiasy nie tylko mam w drzwiach  
Mam te aspiracje i też aspirynę  
Przed każdym melanżem do księżycy wyję  
Auuuu  
Zrywam kajdany, bo chcę wódki z sokiem  
Skare ku\*wicha już kamery z okien  
Zero mandatu, nie piję pod blokiem  
Dzisiaj na kluby i wjeżdżam tam bokiem  
Chcę wyluzować, nie jestem robotem  
Trochę palenia zostawiam na potem

Na razie parkieciak, zapoznaj się z krokiem  
Dawaj dawaj  
Na razie parkieciak, zapoznaj się z krokiem

One night in Warsaw  
Nie skacz przez okno  
Ten styl to Concorde  
Daj to full głośno

One night in Warsaw  
Nie skacz przez okno  
Ten styl to Concorde  
Daj to full głośno

W moich żyłach płynie Rocket Fuel  
Szukaj mnie w tłumie  
Unicat na drugie  
Mało kto tak umie  
Jest ogień w klubie  
Póki, póki mogę to bawić się lubię

W moich żyłach płynie Rocket Fuel  
Szukaj mnie w tłumie  
Unicat na drugie  
Mało kto tak umie  
Jest ogień w klubie  
Póki, póki mogę to bawić się lubię

To leci na blokach  
Przy otwartych szybach  
One się sypią jak brokat  
My nie sypiemy jak przypał  
Jest popyt, jest podaż  
Ja trochę jak fashion killa  
Bo kiedy pytają się co tam  
To ja mówię, jak widać  
Znowu latane po ośce  
Znowu zarywamy nockę  
Nie czekamy na to co los da  
Każdy tu bierze se co chce  
Nie zwiedzisz nas na manowce  
Przestań się świecić jak Monclaire  
Nie mów, że z tobą są koty  
Bo dla mnie to zwykłe dachowce